

Komunikacya.

Gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1856, w szczególności ze względem na kolej żelazną;
przez Ka... Wa...

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 18 i 19 Dodat. tyg.)

Co się tyczy administracyi gościńców eraryalnych, przedsięwzięte nowe budowy już są wymienione. Po ukończeniu gościńca Delatyńskiego (6 $\frac{1}{4}$ m.) i przerwy traktu jaworowskiego (5 $\frac{3}{4}$ m.) długość wszystkich gościńców eraryalnych wynosić będzie mil 239 $\frac{3}{4}$. W przeciągu r. 1856 uzyskano też zezwolenie na wykończenie traktu horodnieckiego z Uścieszka do traktu tarnopolskiego, pod Słonem mil 1 $\frac{3}{4}$, ale budowa dopiero po sprostowaniu odnośnych planów rozpoczętą być może. Ten gościńiec prosto na szlak kolei żelaznej prowadzący, w pół nią przecięty, niegdyś znacznej nabierze ważności. Prócz tego wypada wspomnieć, że w roku 1856 fundusz drogowy przejął mosty na Sanie pod Radymnem i na Dniestrze pod Nizniowem od wojska budowane, jednakże w stanie przy powodzi wiosennej krą znacznie uszkodzonym, więc je w r. 1856 nalezyście restaurowano.

Co do innych czynności administracyi gościńców się tyczących, przytoczyć należy, że w przeszłym roku przysposobiono według modelu z zagranicy zapisanego walcem żelazny do wyrównywania powierzchni gościńców, jakie w Prusiech i w innych państwach z największą korzyścią dla gościńców i przejeżdżających używają. Próby z tym walcem w krótkie będą robione na gościńcu krajowym, aby, jeżeli się uda, te maszyny powszechnie zaprowadzić.

Zebrało także dokładne data względem wszystkich kamieniołomów i innych leż kamieni i zwiru, pod gościńce eraryalne i krajowe, i w innych celach użytych, gdyż się wykazało, że ta najważniejsza rubryka wydatków na gościńce przez stosowniejszy wybór materiału z odkrytych i wynalezienie nowych pokładów zmniejszoną, a raczej przeznaczoną na to sumy korzystniejszą dla krajowej komunikacyi użyte być mogą; powtóre, że przy opisywaniu istniejących i poszukiwaniu nowych leż mineralnych, mianowicie z układu systematycznego wzorów kopalni, zebrane data i w celu górniczym przydatne będą, i posłużą do pierwszej uprawy zupełnie do tych czas nie obrabionej części topografii kraju, to jest wiadomości o nim jeologicznych jego stosunków, rzecz, co właśnie teraz, kiedy przy postępowem polepszeniu komunikacyi chodzi o wydobywanie wszystkich źródeł produkcyi krajowej, mianowicie zaś nieznanych skarbów podziemnych, znacznej nabyła ważności.

W przeciągu roku 1856 rozporządziło namiestnictwo sadzenie drzew wzdłuż wszystkich gościńców eraryalnych i krajowych, rzecz, która dawniej dowolności przyległych gmin pozostawiona, jak wiadomo nigdzie prawie skuteczną nie została. Wyrzeczono więc to sadzenie za powinność ściśle obowiązkową. Aleje przy gościńcach są bowiem ozdobą taną i korzystną, cechującą cywilizacyę okolicy w komunikacye zaopatrzonej widokiem przyjemnym dla ziomka i cudzoziemca, uprzyjemniają jazdę przy spiecu, niedopuszczają zbytniego wysuszenia gościńca, ani przedczesnego zużycia onegoż, ani niezdolnej kurzawy, służą za najpewniejszych przewodników przy śnieżnej zamieci we dnie i w nocy, a nade wszystko mogą być korzystne, jeżeli sadzenie drzew osobliwie owocowych posłużą za bodziec, do rozpowszechnienia wiedzy o użyteczności chowu drzew między ludem, do wzmocnienia chęci do ogrodnictwa, gałęzi przeważnej w ekonomii wiejskiej, która do tych czas niestety u nas prawie zupełnie zaniedbaną zostawała.

Nareście w r. 1856 zaprowadzono nowy system wypuszczania liwerunków robót i materiałów do gościńców, osobliwie najkosztowniejszego artykułu, to jest, materiału kamieni. Już w r. 1852 rządy krajowe wydały rozporządzenia w celu, by gminy wiejskie nakłonić do bezpośredniego udziału w wydobywaniu, dowozie i tłuczeniu szutru, aby zysk z pół do trzech ćwierci miliona złr. rocznych, co przeciętnie kosztuje, a przypadający wyłącznie spekulantom, bez uszczerbku klasie pracującej przywrócić. Z razu rzecz najpomyślniejszy odniosła skutek. Następne wypadki, mianowicie ogromna potrzeb stojek pod liwerunki i podwoły wojskowe w roku

1854 i drożyzna transportów, która ztąd powstała, zabiegom spekulantów rozległe otworzyły pole, tak że wyrugowawszy zniechęcone gromady, znowu największą część liwerunków do gościńców odzyskali. Obmyślono więc nowy sposób wypuszczania tych robót, polegający głównie na tem, że wszystkie względne sprawunki w całym kraju dzieją się tylko w imieniu namiestnictwa i według pewnych, wszelkie szczegóły ściśle oznaczających rozporządzeń w terminach ustanowionych, że ustne licytacye do szkodliwych nadużyć powód dające zupełnie zniesione, wybiegom różnego rodzaju drogę zamknięto, mianowicie zaś, co do dostarczania materiału kamiennego, — że w tej samej chwili, kiedy w urzędach obwodowych przyjmują się pisane opieczętowane oferty od spekulantów, w urzędach powiatowych robią się przedumowne ugody z gminami tak, że wszystkie strony o ten sam przedmiot liwerunku ubiegające się w żaden sposób na siebie wpływać, a mianowicie spekulanci w stanowczej chwili gromady od przyjęcia liwerunku odstraszyć nie są w stanie. Tym sposobem całe sprawowanie, chociaż pomiędzy namiestnictwem, urzędy obwodowe i powiatowe rozdzielone, stało się prościejszem, sporszem i ściślejszej dopuszcza kontroli wszystkich organów w niej udział mających. Skutek nad spodziewanie był odpowiedni, tak, że dostarczanie nawozu kamiennego na mil 90 do stało się znowu w ręce gromad, po części na 3 lat naprzód, zaś w ogólności na całym liwerunku oszczędzono $\frac{18}{100}$ od ceny na to przyznaczonej. Nie mniej korzystne wyniki osiągnięto też przy wypuszczeniu wszystkich innych potrzeb pod gościńce, mianowicie robót kopanych, poręczy, mostów i td. — Ministerstwo, któremu rzecz następnie doniesioną została, uznawszy stosowność tego urządzenia, natychmiast zaprowadzenie onegoż w krakowskim okręgu rozporządziło.

Co się tyczy dróg komunalnych, również w r. 1856, widziały się rządy krajowe spowodowane, wydać rozkazy w tym względzie do urzędów obwodowych i powiatowych w celu polepszenia tych dróg przynajmniej co do uchylenia najbardziej zawadzających przeszkód, jakich komunikacya na nich doznaje.

Przytem rządy krajowe zastrzegły sobie przegląd wszelkich stosunków tych dróg się tyczących, aby według potrzeby czynnościom władz podrzędnych bezpośrednio stosowny nadawać kierunek.

Władza rządu do zwalczania zadawniałej obojętności w tym względzie jednym zamachem wystarczyć nie zdoła, zwłaszcza, że siły roboceze w znacznej części kraju głównie do budowy gościńców krajowych używane być muszą. Wszelako spodziewać się należy, że urzędy podwładne, przejąwszy się powinnością swą, w tym przedmiocie jak najdokładniej oznaczoną i powtórnice zaleconą, poznawszy swe powołanie, wyrozumieć ogólne potrzeby ludności okolicznej, i dochodzić sposoby, jakimi siły jej do zaspokojenia onychże najstosowniej kierowane być mogą — z wolna, ale ciągle postępowo do wytkniętego celu dążąc, skuteczniejszą jak do tychezas działalność wywierać nie omieszkają.

Przyznać jednak trzeba, że usiłowania w tym względzie w pojedynczych okolicach teraz jak dawniej nie były całkiem bezowocowe. W artykule wyż nadmienionym przytoczono tak zwane drogi cyrkularne, które w dawniejszych latach w zachodnich obwodach Galicyi, a co do okręgu administracyjnego lwowskiego, w sanockim i w stanisławowskim obwodzie -- wprawdzie w bardzo skromny, ale przecież najgwałtowniejszej potrzebie dość odpowiedni sposób -- budowano. Wspomniano tam także o tych drogach już w najnowszym czasie także w samborskim, stanisławowskim i stryjskim obwodzie rozpoczętych, a w sanockim dalej prowadzonych lub lepiej przysposobionych.

I w przeszłych 2 latach w sanockim nie próżnowano. — Istnieją tam drogi lepiej wyporządzone, chociaż są wązkie ale po naj-

większej części kamieniem powleczone, z Liska do Baligroda 3 mile, z Brzozowa do Wróblika $1\frac{3}{4}$, z Rymanowa ku Bukowsku do Odrzechowca 1 m., z Rogów do Iwonicza $\frac{1}{2}$ m., z Brzozowa do Jasienicy $\frac{3}{4}$ m., z Bukowska ku Szczawnemu $1\frac{1}{4}$, z Grabowicy do Domaradza $1\frac{3}{4}$ i z Liska do Tarnawy $\frac{3}{4}$ m. W ogólności ten obwód co do porządniejszych komunikacji tego rodzaju przed wszystkimi innymi celuje, co znowu dowodzi, ile wpływu raz zaprowadzony porządek na chęć i siłę do dalszego postępu wywiera.

W brzeżańskim cyrkule wyporządkowano podobnie drogę z Chodorowa do Knihnicz ($1\frac{2}{4}$ m.), gdzie pierwiej łatwiej w błocie zatonać, jak przejechać było.

W tarnopolskim cyrkule budują porządną drogę z Borek na Skatki do Grzymałowa, mil 4 i z Tarnopola ku Brodom na Białę (m. 3), obie już chociaż w nieznacznych przestrzeniach szutrować zaczęto. W kołomyjskim obwodzie drogi z Kosowa do Sniatyna (5 m.), a z drugiej strony do Jasienowa górnego (3 m.), z Jabłonowa przez Łączki ku Delatynowi ($2\frac{2}{4}$) i z Kołomyi przez Mołodiatyn ku Łanczynowi ($1\frac{1}{4}$) (dawniej gościniec salinowy), lepiej są utrzymywane, i bliskim zewsząd materiałem kamiennym szutrowane. Zaczęto też budowę drogi z Kut do Hryniowy w głąb gór 6 mil. Ogólnie w tym obwodzie zaszczytny ruch czynności w tym względzie pojawiać się zaczyna.

Skutek polepszenia naszych komunikacji w ogólności, szczególnie zaś budowy gościńców krajowych na trakty handlowe należycie wyprawionych, już teraz — gdzie gotowe — niespodziewanym ruchem się wykazujący — po wykonaniu kolei żelaznych, dowiedzie wielkości dobrodziejstwa, które wciąż obfitsze zdradzając plony, dopiero w następnych czasach zupełnego dozna oceny.

Przypatrzwszy się teraźniejszemu rozwojowi w zawodzie, co przez wieki zupełnie zapoznanym zostawał, zaiste zdaje się, jakoby wieszcy duch natchnął był dzielność, właśnie tam, gdzie — i właśnie w chwili, kiedy — jej najbardziej było potrzeba.

Oczekujemy znacznej zmiany stosunków krajowych w skutek wybudowania kolei żelaznych, i słusznie się spodziewamy, że te zmiany dla kraju będą korzystne, cokolwiek przesąd przeciw każdej nowości dziwaczy, a fanatyzm wsteczności bluźni, co niby owe ptactwo ponure w zakątach zwalisk gniczące przy zburzeniu walących się gruzów na wystawienie nowego gmachu powietrze przeraźliwym zapełnia krakaniem.

Kto teraz nie idzie naprzód, cofa się wstecz, i w powszechnym, całość za sobą garnącym prądzie, albo ginąć albo mu folgować musi. Dowodem nicodzowności kolei, równie jak wszelkich wydoskonalonych komunikacji jest ich istnienie — w rozmiarach, jakich historia ludzkości nie pamięta. Życie narodów powolnemi tętni pulsami, więc też i każda chociaż stanowcza i najlepiej do wad ogólnego organizmu zastosowana operacja dopiero w czasie swój skutek wyrzucić może, skutek, co zawsze będzie zbawienny, chociaż powstał z bolesnym naruszeniem zwyczajnych stosunków.

Niema komunikacji, któraby w jakichkolwiek stosunkach, czy to w krótszej czy dłuższej chwili krajowi, co ją ma, korzystną się nie stała. Miara zaś tej korzyści zawisała od gęstości komunikacji w ogólności, a mianowicie od stosownego stopniowania z dołu do góry. Albowiem system komunikacji dobrze urządzonej, w którym nie tylko pojedyncze miasta, ale rozległe ziemie, a właściwie wszystkie powiaty całego kraju udział brać powinny, jest rozgałęzioną kombinacją, w której skład żywioły rozlicznego rodzaju wchodzi, nie jest nią ale siecią rozpostartą w grubszej i cieńszej tkaninie po całym obszarze ziemi, nią do głównych żył ruchu przyłączona.

Oczywistą jest rzeczą, że dochód z kolei żelaznej, kraj w porządnym komunikacje ubogi przerzynającej, zawisł najwięcej na ważności punktów handlowych u obu końców położonych, ale nie od przestrzeni pośredniej; równie pewną jest rzeczą, że kolej w takich stosunkach tylko tyle korzyści na okolicę przyległą i cały kraj wywiera, ile z handlu przewozowego (*transito*) wypływać może. Właśnie te korzyści u żelaznych kolei są stosunkowo mniejsze, niżeli u ostatnich sposobów komunikacji, już to dla krótkości czasu, w którym się transport przebywa, i dla nierównie mniejszych potrzeb, które przewóz wymaga.

Największa część zysku komisionarzy, spedytorów i maklerzy ze składania i dalszego frachtowania towarów przypada przedsiębiorstwu kolei — odbył licznych austeryi i karczemek w przeciągu 10 do 20 mil przy drodze stojących, skupia się w jednym dworcu, w części stosunkowej szybkości jazdy parą, do jazdy zwyczajnym zaprzęgiem. Szczególnie wspomnieć muszę o jednym artykule, który właśnie na naszych kolejach przeważnie zajmie miejsce. Pęd by-

dła od granicy multauńskiej do Ołomuńca i Wiednia trwa 4 do 6 niedziel, przewóz na kolei będzie trwał połowę tyle dni. Z rachunku wpada że $\frac{90}{100}$ konsumcyi wołów i hajdejów z drogi wracających na korzyść przedsiębiorstwa kolei krajowej produkcji przypadnie. *) Te skutki mogą się wydawać dla kraju szkodliwymi, ale istotnie nimi nie są. Bo się ograniczają na miejscowość i wyrównują się znowu miejscowo powiększeniem konsumcyi, w skutek mnożenia się liczby podróżujących, jako też powiększeniem ilości towarów, co, jak wymienione, po drodze pielęgnowania potrzebują — wyrównują się odbytem płodów własnych wzdłuż całej kolei i tanieniem artykułów przewozowych, co się po drodze zbywają. Wszelako miara korzyści wyłącznie z handlu przewozowego dla interesów ogólnych całego kraju jest najmniej znacząca.

Niezapuszczając się w niedostępne głębie zawitych kombinacji o możliwych zyskach lub stratach przedsiębiorstwa kolei, chętnie przypuszczamy, że one całe handlem przewozowym i przeprawą podróżnych wypłacić się mogą, zwłaszcza, że połączenie ich dalsze z innymi kolejami do ważnych punktów handlowych prowadzającymi, prawie żadnemu nie podlega wątpieniu.

Wszelako biorąc rzecz nie z indywidualnego stanowiska przedsiębiorstwa, ale z ogólnego stanowiska interesów całego kraju, którego obywatele w niem główny udział mają, skutki wydoskonalenia komunikacji przez koleje tylko wzmocnieniem handlu **wewnętrznego, wywozowego i przywozowego** — odpowiednio szczerym zamiarem przedsiębiorców — w całej okazałości wystawić się, i polepszenie stosunków całego kraju, a w tej mierze i dochodowość kolei stale zabezpieczyć zdołają.

Cel wszystkich urzędów politycznych i socyalnych ku polepszeniu bytu materialnego, a przez to moralności i oświaty — jest jednolity, ułatwienie nabycia **wszystkiego**, co **wszystkim** do utrzymania i uprzyjemnienia fizycznego bytu jest potrzebne i przydatne. Innym słowem, **tańszość konsumcyi**.

Produkcya stanowi istotną wartość przedmiotów, stosunek odbytu do pokupu, cenę. Produkcya znizła cenę **szczególnych** przedmiotów, względem których zpotężoną być może, ale komunikacja, — za pośrednictwem handlu — wyrównywa je w ogólności. Cennar węgla kamiennych angielskich najlepszego gatunku (z Newcastle), które z nadgraniczy szkockiej na około całej Europy na mil przeszło 900 do Odessy dowożą, kosztuje tam 15 do 24 kopijek, kiedy węgle nierównie podlejsze z Muszyna w kołomyjskim, które tam na mil 60 przedawać zamysłano, byłyby kosztowały cennar kopijek 48. Sztuka wyrobu bawełnianego w Austrii tkanego, kosztuje tu tyle, co w Nowym Orleansie, gdzie bawełna rośnie. Przeciwnie zaś w Rosyi, w guberniach 100 do 200 mil od siebie odległych, ceny zboża według urodzajności każdego roku, różnej w różnych krajach, według większego lub mniejszego wywozu i przywozu w portowych miastach, gradobicia w tej, wylewów w owej okolicy, lub jakiegokolwiek przypadkowości, na pokup i na odbył wpływającej w tymże czasie samym na 200 do 1000 procentu różne bywają. — Gdyby wyprawa na Sybir tak była wygodna, jak do Ameryki, futro sobole tu nie wiele by więcej kosztowało, jak na miejscu, to jest dużą paczkę tytoniu lichego.

Tym sposobem najdoskonalsze komunikacje wyrównują cenę między odległymi częściami świata, mniej doskonałe w ciasniejszych obrębach. Cel obojga ten sam. Tamte służą wszędzie, te szczególnie u siebie, tamte więcej zamożniejszym klasom, te wszystkim. Tam gdzie mało komunikacji wytwornych, a niedostateczna liczba komunikacji zwyczajnych, mieszkańcy okolic odległych w **porównaniu** z przyległymi w dwojnásób tracą, raz że towary, które kupują, drożej opłacić muszą, bo w cenie tychże, na miejscu oraz i kosztu transportu udrożonego do siebie opłacają, po drugie że płody swe niżej właściwej ceny zbywają, bo konkurencyę taniego transportu na linii komunikacyjnej głównej wytrzymać nie mogą, więc tę różnicę na cenie swych towarów potrącać muszą.

Pokazują to jawnie stosunki portowych miast w krajach w komunikacje ubogich, gdzie tuż przy rozwoju i bogactwach dalekim handlem wywołanych znajduje się ciemnota i ubóstwo, np. Alexandria, Petersburg, Odessa.

Więc kolej bez stosownej podpory licznych gościńców w ogólności cenę towarów zagranicznych znizy, cenę płodów krajowych podniesie, lecz swemu przeznaczeniu przeciwnie, nierówność cen wszystkich pojedynczych towarów według różnicy miejscowości jeszcze bardziej wzmoże.

*) Zobacz: Sprawozdanie komisji sejmowej z roku 1842.

Przy takich stosunkach handel wewnętrzny nie poprzestaje na zysku słusznym, ale przybiera lub zatrzymuje postać lichwy z miejscowej lub chwilowej dolegliwości korzystającej, a kolej staje się zakładem, co nierównie więcej pojedynczym klasom, niżeli ludowi przysłuży. a przy zbyt lichym stanie komunikacji podrzędnych, przedsiębiorstwu kolei miasto zysku, stratę niesie. Albowiem zewsząd się wykazuje, że dochody z kolei żelaznych w pojedynczych krajach widocznie nie tylko od gęstości, ludności i obrotu handlu zagranicznego, ale jeszcze więcej od wydoskonalenia podrzędnych komunikacji zależą. Koleje w Prusiech, i ogólnie w Niemczech, gdzie gościńce stosunkowo do kolei, bardzo liczne i wysmienite, należą do tych, co najlepiej w Europie popłacają, oddają bowiem $5\frac{1}{4}$ przeciętnego procentu od kapitału założenia, a są i takie, co rentują się 19 procentem. Podobne stosunki w Ameryce, chociaż przyznać trzeba, że tam koleje daleko mniej porządnie, więc i daleko taniej budują jak w Europie. W Anglii procent przeciętny wynosi tylko $2\frac{1}{2}$, co w prawdzie nie jest zbyt nisko, gdyż tam zwykły czynsz kapitału znacznie niższy, niż u nas (3), wszelako to znowu dowodzi, że, jak istotnie rzecz się ma, proporcya między długością kolei i gościńców tam przesadzona. Przeciwnie zaś kolej prowadząca z Petersburgu do Moskwy, łącząca stolice największego mocarstwa w świecie, co razem milion mieszkańców w sobie mieszczą, między temi najbogatsi możnowładcy Europy — w skutek braku komunikacji w okolicach, które przerywa, niesie procent, co bankructwu się równa.

Podobny też dowód noszą koleje w głąb Węgier, w komunikacje podrzędne bardzo ubogie puszczone, dla tego też daleko niższej ceny zakładowej sprzedane być musiały.

Dla tego też wszystkie kraje, w których żelazne koleje na wielką stopę budują, były albo już przed zaczęciem onych licznymi gościńcami zaopatrzone, jak np. w Anglii, Niemczech i Francji, albo razem z kolejami budują gościńce z takim pospiechem, że długość ich kilkanaście razy tyle co kolei żelaznych wynosi. Tak robią Amerykanie stanów zjednoczonych, gdzie $\frac{5}{100}$ ceny kupna wszystkiej ziemi, przez rząd osadnikom sprzedawającej się na cele publiczne, mianowicie $\frac{3}{100}$ na gościńce a $\frac{2}{100}$ na szkoły ludowe poświęcony. Prócz tego każdy powiat (*county*) przy zasiedleniu, dochody pewnej części gruntów wyłącznie na budowę i utrzymywanie gościńców swoich funduje.

Tym sposobem razem z zaludnieniem każdej okolicy, z wycinaniem i paleniem borów pierwotnych, ze stawianiem pierwszych szafszów i pierwszą oprawą roli rozpoczyna się budowa gościńców — następnie dopiero kolei żelaznych

Dla wyświecenia ścisłego związku kolei z gościńcami, ułożono tablicę, która w sobie następujące rubryki zawiera:

a) obszar kraju w milach kwadr. jeograficznych (1 mila kwadr. austr. = 1.045 m. kw. jeogr.)

b) ludność ogółową,

c) gęstość zaludnienia, na jedną milę kw. wypadającą,

d) długość kolei żelaznych w milach jeograficznych (1 mila pocztowa austr. = 1.025 jeogr.)

e) długość gościńców brukowanych,

f) wiele mil długości gościńców na jedną milę kwadr. obszaru,

g) wiele mil długości gościńców, i

h) żelaznych kolei na każde 100.000 mieszkańców, naraście

i) wiele mil długości gościńców na każdą milę żelaznych kolei wypada. *)

Wybrano na wzór kraje słynne z dobrego urządzenia swoich komunikacji; zjednoczone Stany Ameryki, Francję, państwa w skład rzeszy niemieckiej wchodzące i prowincje austriackie lepiej w komunikacje zaopatrzone.

Stan rzeczy wykazany jest według daty roku przynotowanego.

We wszystkich państwach prócz Austrii wykazana liczba gościńców nie tylko ściśle rządowych (w Ameryce rządowych weale niema) ale też i innych, które pod nazwą gościńców pocztowych, departementalnych, cyrkularnych lub gminnych, jako porządne brukowane trakty przysposobione do przewozu ciężarów wielkich zupełnie uzdolnione.

Co do Galicyi, wciągnięto tylko gościńce emeryalne, jakie były w r. 1854.

Co się zaś tyczy kolei galicyjskich, zaciągnięto nietylko w Krakowskim już istniejące linie, ale też i projektowane, mianowicie dalszy ciąg od Dembicy do granicy okręgu lwowskiego, a tu, obecnie koncesyonowane koleje, o ile między granicami okręgu budowane być mają, to jest:

ze Lwowa do granicy okręgu krakowskiego mil $17\frac{3}{4}$,

„ „ „ Brodów mil $13\frac{3}{4}$,

„ „ w kierunku do Czerniowic $28\frac{2}{4}$,

z Przemyśla do prawego brzegu Dniestru, w okolicy Stryja $12\frac{2}{4}$, razem około 74 mil.

Liczba długości mil gościńców i kolei naszych z tej przyczyny tak wykazana, aby unaoznić stosunki, jakiby wypadły, gdybyśmy zbudowawszy koleje na stanic naszych komunikacji w r. 1854 poprzestali byli.

Dodać należy, że Anglia ma stosunkowo do powierzchni znacznie więcej kolei żelaznych ale nie wiele więcej gościńców, Francja zaś nierównie mniej kolei ale znacznie więcej gościńców, jak Niemcy.

*) Zobacz: Statystyka Ameryki Fr. Bromme 1853. wyd. 7. Statystyka porównawcza Niemiec, Barona Reden. 1853.

Statystyka Austrii, Hein. 1854.

Czasopismo: „Austrija“ 1856.

Statystyka Fr. Kolb ogólna 1857. Co do obszaru i zaludnienia Galicyi i jej okręgów. — Wykazy c. k. dyrekcji statystyki administracyjnej.

Tabela unaozniająca powyższe rubryki.

	a	b	c	d	e	f	g	h	i
1. Zjednoczone stany (1852)	78.000*)	24,000.000	380	2.390	39.400	0.51	164.17	9.96	16.48
2. Francja (1854)	9.664	35,000.000	3.620	573	11.520	1.19	32.98	1.64	19.99
3. Prusy (1854)	5.103	16,930.000	3.320	500	2.501	0.49	14.77	2.95	5.00
4. Bawarya (1852)	1.387**)	4,560.000	3.290	177	1.150	0.83	25.22	3.88	6.50
5. Saksonia (1852)	271	2,090.000	7.320	78	460	1.69	23.00	3.90	5.90
6. Państwo austriackie (1852)	12.120	38,000.000	3.140	539	2.560	0.21	6.74	1.42	4.74
7. Czechy (1855)	944	4,800.000	5.060	50	507	0.54	10.56	1.04	10.15
8. Lombardya (1855)	392	2,800.000	7.280	22	395	1.01	14.11	0.79	17.86
9. Galicya cała	1.453	4,820.000	3.320	110	343	0.24	7.12	2.28	3.12
10. Lwowski okręg administracyjny	1.027	3,150.000	3.040	74	234	0.23	7.43	2.28	3.17

W ogólności powyższe liczby wykazują:

1. że najczęściej mają gościńców kraje kontynentalne czelne, z powszechną oświatą i dobrym ustalonym bytem materialnym, wpływającym więcej z doskonałego gospodarstwa rolniczego i zwy-

*) Co do Stanów zjednoczonych odtrącono przy rubryce powierzchni całą połowę obszaru właściwie 150.000 kwadr. mil wynoszącego, ludem pochodzenia europejskiego jeszcze nie, tylko kilkadziesiąt tysięcy Indian zamieszkałą, gdzie jeszcze żadnych komunikacji niema. Dwie trzecie części wszystkich gościńców i kolei znajdują się w stanach północnozachodnich, których obszar tylko $\frac{1}{7}$ wykazanej połowy wynosi. Właśnie te Stany, co do gęstości zaludnienia, klimatu i płodów w podobnych jak Galicya są stosunkach.

**) Między stosunkami Bawaryi i Galicyi wiele podobieństwa. Obszar tego królestwa nie wiele mniejszy, gęstość zaludnienia ta sama, ma równie $\frac{2}{5}$ ob-

czajnych rękodzieł, niżeli z wygórowanej produkcji fabrycznej i rozgałęzionego handlu stosunkowo do powierzchni;

2. że możliwość istnienia i wydoskonalenia komunikacji a szczególnie gościńców od gęstości ludności niezawisła;

szaru zajęte górami i lasami, równie leży we środku kontynentu i podobnie więcej pierwopłody niżeli fabrykaty produkuje, i dalekiego handlu nie prowadzi. Spławne rzeki Bawaryi idą równie wszystkie za granicę. Podobnie otoczona z jednej strony krajami na niższej, z drugiej zaś krajami na wyższej stopie rozwoju stojącemi. Przez konfederację celną, do której należy, podobnie jak Galicya jest częścią związku celnego, co jest otoczony państwami, surowszy system celny mającemi. Nawet prawodawstwo, do handlu i przemysłowości to samo co u nas; polega bowiem także na zasadzie koncesyonowania urzędowego. Przecież różnica stanu komunikacji uderzająca, podobnie i bytu materialnego.

3. że bardzo liczne gościńce brak kolei żelaznych w wielkiej części zastąpić mogą;
4. że koleje żelazne się mnożą stosunkowo do gęstości ludności i już istniejącego znaczniejszego rozwoju handlowego na licznych gościńcach uzasadnionego;
5. że właśnie tam liczba gościńców stosunkowo do kolei jest większa, gdzie rozwój handlowy i przemysłowy w ogólności postęp cywilizacji i pomnożenie się ludności wyprzedza.

Zastosowawszy powyższe liczby do stanu rzeczy u nas. pokazuje się, że długość gościńców w krajach wysmienicie w komunikacye zaopatrzonych w proporcji do długości gościńców eraryalnych w okręgu adm. Lwowskim wynosi stosunkowo co do powierzchni 2 aż do 7, stosunkowo do ludności 2 do 22, — stosunkowo do kolei żelaznych 2 do 6 razy tyle więcej jak według stanu rzeczy z r. 1854. — Data statystyczne stały się najpewniejszą podstawą urzędzeń politycznych. Wyżej zebrane porównawcze data wykazują, że ilość i długość naszych gościńców eraryalnych, biorąc je ze

stanowiska kraju, czyli ze stanowiska przedsiębiorstwa kolei, biorąc je w jakimkolwiek liczbnym stosunku, jest całkiem niedostateczna.

Rozpowszechnienie przekonania o konieczności polepszenia reszty komunikacji w kraju, równie jak o możliwości wykonania dzieła długo zaniedbanego własnymi siłami, czerpane z doświadczeń dopiero co zebranych i wytrwała dzielność równie skuteczna jak do tych czas, jest więc nieodzowną potrzebą do statecznego urządzenia materialnych stosunków w kraju, a zatem rzecz o gościńcach krajowych **kwestją żywotną**, a jej pomyślnie rozstrzygnięcie w krótkiej porze do osiągnięcia pożądanego celu pozostającej porze niezbędnym warunkiem, aby dochodowość przedsiębiorstwa kolei żelaznych na pewnej polegała podstawie, a co jest ważniejsze, żeby koleje całemu krajowi spodziewane przyniosły korzyści, żeby dopełniły swego przeznaczenia, służyć za główne żyły ruchu zewsząd ułatwionego.

(Dokończenie nastąpi.)

Wychowanie publiczne.

Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1856.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 14 i 15 Dod. tyg.)

Przeгляд egzaminów teoretycznych w roku szkolnym 185⁵/₆.

Egzamina	Ilość uzdolnionych		Ilość reprobowanych	Ogółem wszystkich
	z postępem	z wyszczerzeniem		
Z prawa	23	18	6	47
Z administracji	20	15	1	36
Z historii prawa	55	16	3	74
Powszechnie	46	23	4	73
Razem	144	72	14	230

Przeгляд egzaminów kandydatów do stanu nauczycielskiego, w roku szkolnym 185⁵/₆.

Zapowiedzianych	Odstąpiło od egzaminu	Podano się pod egzamin	Złożyło egzamin	Aprobowano	Reprobowano
12	2	8	2	2	—

II. Zakład Medyczno-Chirurgiczny we Lwowie.

Etat zakładu medyczno-chirurgicznego składali 1 dyrektor, 7 profesorów stałych, 1 nadzwyczajny, 2 asystentów i 2 ludzi do posług.

Ilość na ten rok zapisanych uczniów wynosiła 75, a zapisanych uczennic 17, co w porównaniu z rokiem 185⁴/₅, jest więcej o 2 uczniów i 7 uczennic.

Zbiory i porządki tego zakładu:

- a) Muzeum anatomiczne ze zbiorem preparatów patologicznych i anatomicznych;
- b) Zbiór materiałów i preparatów do farmakologii;
- c) Zbiór chirurgicznych instrumentów, bandażów i maszyn;
- d) Dwie sale przy głównym szpitalu, na klinikę medycynalną o 17 łózkach;
- e) Dwie sale przy głównym szpitalu na klinikę chirurgiczną o 15 łózkach;
- f) Wydział położniczy w głównym szpitalu na ćwiczenia praktyczne;
- g) Wydział okulistyki w głównym szpitalu na ćwiczenia praktyczne;
- h) Sądowe obdukcje służą słuchaczom ku kształceniu się w tym zawodzie;
- i) Ku nauce w patologiczno-anatomicznym zawodzie odbywają się codziennie sekcje patologiczne w głównym szpitalu;

k) Ku ćwiczeniom anatomicznym dostarcza się trupów ile potrzeba.

Nauki udzielane w zimowym kursie.

a) Wykład nauk stałych:

- na pierwszym roku: 1) Anatomia opisowa na tydzień 5 godzin.
2) Fizyka medycynalna " 5 "
- na drugim roku: Fiziologia, powszechna pantologia i terapia po 10 godzin tygodniowo.
- na trzecim roku: 1) Szczegółowa medycynalna patologia i terapia, tudzież praktyczne ćwiczenia medycynalne przy łożu chorych, po 12 godzin na tydzień;
2) Szczegółowa chirurgiczna patologia i terapia, tudzież nauka użycia instrumentów i bandażów przy operacjach praktycznych — po 12 godzin na tydzień;
3) Medycyna sądowa po 5 godzin na tydzień.

b) Wykład nauk nadzwyczajnych:

- 1) Anatomia topograficzna po 2 godzin na tydzień;
- 2) Nauka ratowania w gwałtownych przypadkach i na przypadek asfiksyi po jednej godzinie na tydzień;
- 3) Nauka leczenia słabości uszu i zębów po 5 godzin na tydzień.

c) Nauki dla akuszerok:

- 1) Teoretyczny wykład sztuki położniczej w niemieckim języku po 5 godzin tygodniowo.
- 2) Wykłady tej samej nauki po polsku, po 5 godzin na tydzień.

d) Praktyczne ćwiczenia w sztuce położniczej:

Ci którzy się ścisłym egzaminem wywiedli z dokładnej wiadomości w chirurgii pobierają praktyczną naukę w sztuce położniczej po 7 godzin tygodniowo.

Nauki udzielane w letnim kursie.

a) Wykład nauk stałych:

- na pierwszym roku: 1) Anatomia opisowa po godzin 5 na tydzień;
2) Chemia medycynalna " 5 " "
3) Botanika medycynalna " 5 " "
na drugim roku: 1) Nauka lekarstw, i ordynacji, godzin 10
2) Teorya sztuki położniczej " 5
3) Wykład chorób zaraźliwych i policyi weterynarskiej po 3 godzin tygodniowo.
- na trzecim roku: 1) Szczegółna medycynalna patologia i terapia, tudzież praktyczne udzielanie nauk przy łożu chorych po 12 godzin na tydzień;
2) Szczegółowa chirurgiczna patologia i terapia tudzież chirurgiczno-kliniczna nauka przy łożu chorych po 12 godzin tygodniowo.

3) Powszechna i specjalna patologia i terapia słabości oczu i nauka praktyczna przy łożu chorych, po 5 godzin tygodniowo.

b) Wykład nauk nadzwyczajnych:

Anatomia topograficzna po 2 godzin na tydzień.

c) Nauki dla akuszerok:

Nauka sztuki położniczej praktyczna w niemieckim i polskim języku po 7 godzin na tydzień.

d) Praktyczne ćwiczenia w sztuce położniczej:

Ci co po ścisłym egzaminie wywiedli się dostatecznie ze zdolności w chirurgii, pobierają praktyczną naukę w sztuce położniczej po 7 godzin na tydzień.

Tabelaryczny wykaz uczących się na wydziale medyczno-chirurgicznym.

Wydziały:	Kurs	Uczniowie i uczenice stali	Uczniowie nadzwyczajni	Podług narodowości				Podług wyznania			
				Niemcy	Polacy	Rusini	Izraelici	Rzym. kat.	Grec. kat.	Ewangelicy	Izraelici
Na pierwszym roku . . .	Zimowy	34	3	—	2	1	34	2	1	—	34
Na drugim roku		21	—	1	3	—	17	4	—	—	17
Na trzecim roku		17	—	2	1	2	12	2	2	1	12
Położniczy wydział praktyczny		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szkoła akuszerok teoretycznych		17	—	2	12	—	3	14	—	—	3
Razem		89	3	5	18	3	66	22	3	1	66

Uczniowie nadzwyczajni są aplikanci po oficynach chirurgicznych. — Nauki udzielają się w języku niemieckim, prócz sztuki

Wydziały:	Kurs	Uczniowie i uczenice stali	Uczniowie nadzwyczajni	Podług narodowości				Podług wyznania			
				Niemcy	Polacy	Rusini	Izraelici	Rzym. kat.	Grec. kat.	Ewangelicy	Izraelici
Na pierwszym roku . . .	Letni	33	3	—	1	1	34	1	1	—	34
Na drugim roku		17	—	1	1	—	15	2	—	—	15
Na trzecim roku		17	—	2	1	2	12	2	2	1	12
Położniczy wydział praktyczny		10	—	3	2	—	5	5	—	—	5
Szkoła akuszerok praktyczna		17	—	1	12	—	4	13	—	—	4
Razem		94	3	7	17	3	70	23	3	1	70

położniczej, której nauka udziela się także w polskim języku dla tych co języka niemieckiego nie umieją. (c.d.n.)

Brak prawników w obec popisów dojrzałości.

III.

Zapewne w żadnym innym kraju monarchii austriackiej biskupie ordynaryaty rozciąglejszego użytku nie robią z udzielonej im wyjątkowo władzy dispensowania kandydatów teologii od złożenia egzaminu *maturitatis*, jak najprzewielebn. arcybiskupie ordynaryaty obu obrządków we Lwowie. Niewątpliwie z powodu niezaspokojonej dotąd potrzeby księży w dusz starownictwie dozwolone tu prawem wyjątki stały się jakby prawidłem, gdyż rzeczywiście wydział teologiczny we Lwowie tylko w małej liczbie zajęty jest słuchaczami, mającymi kwalifikacją porządnie wpisanych uczniów uniwersyteckich dla reszty wydziałów. Jak niekorzystnie zaś ta okoliczność już sama przez się wpłynąć musi corocznie na cyfrę uczniów gimnazjalnych, poddających się próbie dojrzałości, każdy będzie w stanie zmierzyć, kto rozważy, jak niechętnie talent mierniejszego usposobienia, a zrzekający się rad wszelkich widoków jakiegokolwiek świętości losu i stanowiska w życiu społecznym, bierze na siebie, nie będąc do tego przynaglonym zewnętrznymi okolicznościami, brzemień umysłowej pracy, chociażby go ta miała postawić pod względem jakiego bądź uprawnienia na równi z talentami przez Opatrzność hojniej uposażonymi. Pozwalamy sobie, przypomnieć naszym czytelnikom podane przez nas swego czasu statystyczne wykazy naukowych zakładów w administracyjnym okręgu lwowskim istniejących; a te pokażą, jak przeważającą jest liczba uczniów wydziału teologicznego, tak iż ztąd odwrotnie wnosić można na stosunkowy ubytek nie tylko frekwencji innych wydziałów, ale także liczby zgłaszających się do egzaminu dojrzałości. Dodajmy jeszcze do tego, jak znaczną część uczniów we wszystkich tu-tejszokrajowych szkołach tworzą synowie ruskich księży, już naprzód i prawie od lat dzieciennych żyzeniem rodziców do stanu duchownego przeznaczeni, a łatwo pojąć będziemy mogli, jeżeli u tych właśnie uczniów od niższych klas począwszy gdziekolwiek nawet mało dążności znajdziemy, przysposobienia się z czasem do obstania przy popisie dojrzałości. Zbawienny obrót rzeczy w tym względzie zdziałać by tutaj jedynie mogło odmienne od dotychczasowego co do egzaminów *maturitatis* postanowienie najprzewielebn. ordynaryatów, któreby im nieochybnie zjednało i wdzięczność późniejszych pokoleń, i raźniej by wpłynęło na oświatę krajową. Wszak o możności wykonania takiej ustawy także w zastosowaniu do potrzeb stanu duchownego faktyczny daje dowód postępowanie obudwu jww. ks. ks. biskupów przemyskich, uwalniających rzeczywiście tylko wyjątkowo i w nader rzadkich przypadkach swoich kandydatów teologii od powinności przedłożenia świadectwa *maturitatis*. Słyszeliśmy z ust bardzo wiarogodnych, że obadwa ci szanowni pasterze i dostojnicy św. kościoła znajdują częste powody błogosławienia te-

go zaraz od początku nowych instytucji szkolnych zachowanego postanowienia, a przeto szkoła przemyska chlubnie usiłując z jednej strony odpowiedzieć oczekiwaniom przez rząd i kościół w niej położonym, przeniesioną się widzi z drugiej strony powagą swych czeigodnych arcykapłanów w korzystne położenie, że i ta część jej młodzieży, która się sposobi do stanu kapłańskiego, nie jest pozabawioną bodźca, by się przygotowywać do egzaminów przepisanych, a oraz kształcić z tem większą usilnością umysł i serce.

Przy tem wszystkim ktożby chciał zaprzeczyć, że prócz tego także niektóre inne okoliczności młodzieży szkół galicyjskich istotnie utrudniają osiągnięcie owej dojrzałości umysłowej, która jest właśnie celem instrukcji gimnazjalnej; — okoliczności, szkołom innych krajów koronnych lub weale obce, lub tamże w nierównie mniejszych rozmiarach występujące. Są one weale różnej istoty od tych, które zdaje się przypuszczać „Gazeta Austriacka“. Nie będziemy tutaj schodzić na pole języka wykładowego, nie chcąc dotykać tematu już tyle oklepanego, a oprócz tego odpowiedniejsze miejsce rozbiórki znaleźć mogącego w kolumnach organów pedagogicznych aniżeli politycznych, chociaż i poza obrębem szkoły stojącemu jasną będzie zdawać się rzecz, że różność języka wykładowego od ojczystego lub konwersacyjnego, będącego jakby rodzimym narządem w umyśle człowieka od dzieciństwa tworzących się wyobrażeń i pojęć, nadzwyczaj każdą musi utrudnić naukę, a tem bardziej w wieku młodzieńczym lub dzieciennym, moźolnie przełamującym trudności, którym częstokroć jeszcze nie wyrównają siły. Nie będziemy rozwodzić się nad tą trudnością, młodzieży reszty krain, o których „Gazeta Austriacka“ wspomina, obcych milczeniem jednak pominać nam niepodobna innych stosunków, z organizmem społecznym kraju naszego spojonych a wynikających z elementów, składających ogół uczącej się u nas w szkołach publicznych młodzieży.

Wspomnieliśmy już, że synowie ruskich księży w znacznej ilości wchodzi do składu młodzieży odwiedzającej szkolne zakłady. Prócz nich nie widzimy jak tylko dzieci urzędników publicznych lub prywatnych, rzemieślników, wieśniaków i klasy zarobkującej zapelniające je; gdyż synowie szlachty tylko po małej części odwiedzają publiczne szkoły, a jeszcze po mniejszej do tego stopnia, aby ztąd przejść do studyów uniwersyteckich a w końcu poświęcić się stale służbie krajowej, tak zwanej zaś średniej klasy wyżej oświeconej w tej samej objętości jak w innych krajach zachodniej Europy u nas dotąd niema. Każdem ztąd osądzi, oceniając należyście wpływ domowego wychowania i pożycia na przysporzenie skutków instrukcji szkolnej jako też dostatków materialnych na swobodność umysłu, tak potrzebną do pomyślności każdej pracy umy-

słowej, w jak trudnym pod tym względem położeniu znajdują się szkoły galicyjskie, wychowując osobliwie na prowincyi młodzież po większej części ubogą i tylko mało przynoszącą ze sobą domowego ukształcenia. Jesteśmy dalecy od tego, abyśmy chcieli przyganiać ubóstwu, będąc przeciwnie przejętymi czeią i uwielbieniem dla owych charakterów, pełnych przyrodzonej wzniosłości i wewnętrznej energii, które walcząc z najnieprzyjaźniejszymi stosunkami wnieśli się własną siłą do jakiegokolwiek znaczenia na polu nauk lub sztuki, w zawodzie służby publicznej lub działania w zakresie kościoła; twierdzimy przecie, iż walka tego rodzaju nie każdemu się uda, a nie jeden w ciągu tejże ulegnie, który pod innemi okolicznościami może byłby wyszedł z chwałą. Rzućmy okiem na szkoły galicyjskie, o po odrzuceniu kilku synów wyższych urzędników, znajdziemy, że większa część młodzieży za ledwie w najpotrzebniejsze środki utrzymania się materialnego zaopatrzoną, a tem mniej w środki, zupełne oddanie się naukom ułatwiające. Rozważmy nadto wpływ otaczających ją zwyczajnie zewnętrznych stosunków, a przekonamy się, jak mało dotąd jeszcze ztąd czerpać może natchnienia wyższej naukowej dążności, będąc prawie wyłącznie w styczności z kółkami osób, nie obeznanych z prawidłami, wedle których mierzy się wartość wyższego ukształcenia, a uważających szkolną in-

strukcyę bardziej za czas przejścia do jakiegokolwiek stanowiska w życiu praktycznym, byle tylko bądź jakie zaopatrzenie materialne zabezpieczającego, aniżeli za czas pracy mającej rzucić podstawę wewnętrzną, tak umysłowej jak moralnej wartości człowieka.

Nie wątpimy, że „Gazeta Austriacka“, gdyby była umiała ocenić te jej zapewne mniej wiadome stosunki krajowe, z większą przezornością byłaby sobie postąpiła, chcąc potępić skutki instrukcyi publicznej u nas osiągnięte. Zdaje się nam, że rzeczony dziennik zastanowiwszy się nad tem, co się dotąd powiedziało, musiałby się widzieć zmuszonym uznać usiłowania rządu położone około podniesienia oświaty krajowej, jakoteż nauczycieli użytych przedeń do tego, miasto rzucenia patwarzy na naukowe zakłady, jakoby nie istniały, jak tylko nominalnie. A gdyby bliżej się był przypatrzył rozwojowi tychże w ciągu lat właśnie minionych, spostrzegł by jak wiele pięknego i nadzieje rokującego w tym czasie działo, i że kraj, który pomimo wykazanych trudności w tym stopniu zdolny był opowiedzieć oczekiwaniom oświeconej administracyi edukacyjnej, ukrywać musi w swem łonie niepospolity zasób sił intelektualnych, które raz rozbudzone nie omieszkają dla kraju i państwa obfitych wydać plonów, i stanąć przynajmniej na równi może z najszczęśliwszymi pod tym względem krainami monarchii.

Cukiernie galicyjskie.

Wykaz spotrzebowanej ilości buraków w styczniu, lutym i marcu 1857 — 1856.

(Obacz Nr. 8 Dodatku tygod.)

Z początkiem bieżącego roku ożywiona nieco fabryka cukru Tłumacka, wyrobiła 14,250 cetnarów surowych buraków, to jest 2,250 cetnarów więcej niż było w styczniu 1856 roku.

Cukiernia Tłumacka w obwodzie stanisławowskim, jedna teraz na cały kraj, spotrzebowala w miesiącu lutym roku bieżącego

19,200 cetnarów buraków suszonych; co w porównaniu do tej samej pory w roku upłynionym jest o 3000 cetnarów więcej.

W roku upłynionym 1856 niedostatek materiału tamował przedsiębiorstwo, i w miesiącu marcu stała cukiernia Tłumacka; zaś w roku bieżącym 1857 fabryka zaopatrzona dostatecznie w buraki przerobiła 20,000 cetnarów suszonych buraków na cukier, co jest o tyle więcej niż było o tej samej porze roku 1856.

Czortkow 1755.

Listy El Hadzi Ahmeta Dęftedara i komendanta twierdzy Chocimskiej do Joachima Potockiego komendanta fortecy pogranicznych. w sprawie pobicia Jahy Baszy w Czortkowie.

I.

Jasnie Wielmożni mCi Panie Polockj moj wielec mCi Panie i Przjacielu

Maione Ja komende w Chocim do Przysc Serasker — Pasz JmCi donoszo mnie Rustem Ago swoiemj oficeramj Janca row woiska Chocimskiego ze Jech Joldassa Jahe Basze w Cortkowe dobrach JW WmCi Pana na gospode nashedzej skaradne Porombalj za cim Ja prez List moj wedlug Przejaznj sanseckj upraszam JW-JmCi Pana sebj Cj ludze co Rombalj Bilj Arestowanj do sprawj Gdsizj; tego zanechac niemozemj satisfakeje j sprawedliwosej sakac Bendsemj w kogo Bendze nalezato A Jahe Basze zewsitkim zpostanim Bratem Jego Alej Baszo Prose tu odeslac A Ja wdalszo Przejazn zaleciwsie Jestem nieodmene

d 20 novembrj
1755 An
z Chocima

Jasnie Wiell WmCi Pana zicliuj
Przjacielem
El Hadzej Ahmet Dęftidar
j komendant Chocimskj

II.

Jasnie Wielmożnj mCi Panie Polockj Jenerale j komendace fortecy Pogranicznych moj wielec mCi Panie Sonsedze j Przjacielu

Wirozumalszj zlistu J. wiell w mCi Pana Interes Jahj Baszj Jesufowica Prawda niegodziw j Jednak Bilj Plave lubo z indygacje obwinato Jahe Basze Ale chci J: wiell w mCi Pan swoiem Askawim Rosontkem swazic se w dobrach J: wiell w mCi Pana to sie stalo nie na polu w mesce Jednego cteka

nie na ulicj w gospodze skalicij Jeslj nie umre ten Besetskj, którego — J: wiell w mCi Pan wirasas Insego Bendone Pana Jak sie on wazil w mesce Pocas Bitnoscej samego J: wiell w mCi Pana wiolencijo Robic j zaberac wlasnie Jak zboica j niewirazonj esj to ctek znac ze za wolo Pana tak zulfaj w tint Jest Honor samego J: wiell w mCi Pana Jako maioncego komende takowich uskromic winego starac j ten

Jeslj do sondow Pogranicznych Bendze odloznoj to upraszam J: wiell w mCi Pana winich wszitkich stawic A Ja za te laske Bende gotow sawdzecnie Jako Jestem

Z Chocima
d. 8 grud 1755.

Jasne Wielmożnego m mCi Pana
zicliuj sonsad j Przjacielu
El Hadzej Ahmet Dęftidar Kaimakan
Albo komendant Chocimskj

Listy te pisane są na otwartym półarkuszu pięknego papieru klejowego, u góry z cyfrą wyzłacaną (już przytarta) Sułtana, obok zaś z pieczęcią na czarno wyciśniętą. Złożone w czwórkę, obwiązane snadź były czerwoną jedwabną wstążeczką, przy której wisi ćwiartka papieru wystrzyżona w kształt podłużnej gruszki, a na niej adres, z jednej strony po turecku, na drugiej zaś po polsku w tych słowach lecz innej ręki: „Jasnie Wielmożnemu JmPanu Potockiemu *) Lwowskiemu Staroscie Generalowi y Komendantowi Jeneralnemu fortecy Pogranicznych M. W. mPanu Sasiadowi y Przjacielowi.“

*) Potocki Joachim, syn Stefana Marszałka koronnego z Teresy Kąskiej kasztelaniki krakowskiej, a wnuk Pawła kasztelana kamienieckiego z Maryi Mohylańki Gospodarowny Wołoskiej, ślubnej Stefanowi Potockiemu Wojewodzie Braclawskiemu generałowi podolskiemu a staroscie Felińskiemu.